GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 2.** **5. stycznia 1841.**

Biuro Redakcyi Gazety Lwowskiéj jest od 3. Stycznia r. b. w domu Marischlera, przy ulicy Szérokiéj, pod numerem 10 1/4.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Według doniesień z Nowego Jorku pod dniem 30. listopada, jenerał Harrison miał przy wyborze na Prezydenta 165,554 głosów; za van Burenem, dotychczasowym Prezydentem, okazało się tylko 8536 głosów.

Z objęciem w d. 4. marca urzędowania przez nowego Prezydenta, zajdzie radykalna zmiana w osadzeniu urzędów publicznych, od sekretarza Stanu aż do woźnego. Ci, którzy nowemu prezydentowi w uzyskaniu godności jego dopomagali, dopominają się teraz o swą nagrodę. Z tego względu całe Stany Zjednoczone są w ruchu. Harrisona największe podpory, senatorowie Clay i Webster, sami nie obejmą żadnego urzędu; ale ponieważ są reprezentantami dwóch różnych stronnictw, na kogoż przeto przy obsadzaniu urzędów szczególny wzgląd miany będzie, czy na Clay'a, czy na Webstera przyjaciół?

Hiszpanija.

Piszą z Korduby pod d. 6. grudnia: »Miasto nasze jest od dni dziewięciu widownią okropnéj anarchii. Znaczna ilość ludzi, których niedawno przypuszczono do szeregów milicyi narodowéj, a którym dziennie po cztéry reale płacą, dopuściła się po ulicach znieważania wielu osób, płci nawet nie szanując. Nie jesteśmy w domach bezpieczni. Złoczyńcy ci w kościołach nawet na wiele osób targnęli się puginałami. Tylko z bronią można wychodzić z domu.«

Z Madrytu pod dniem 13. grudnia (w pismach paryskich) donoszą: »W toczących się obecnie wyborach do rad municypalnych (gmin) ten ma przewagę, kto najgłośniéj krzyczy. Władze spokojnie na to patrzą, jak ustawy są nogami deptane. Oprócz Korduby także w Maladze, Korunnie, i w wielu innych miejscach, w najopłakańszy sposób zaburzono spokojność. Moderadosowie po większéj części nie pokazują się na wyborach. Toczącemi spór sąto dwa odcienia exaltystów, które walczą o posiadanie władzy. W Madrycie obrano piérwszym alkadą Don Juana Lasane, którego niedawno właśnie złożyła Rejencyja z posady szefa politycznego. — Postępowanie rządu z prowincyjami biskajskiemi nie jest do usprawiedliwienia. Zastrzeżone traktatem z Bergary swobody (*Fueros*) nadweręźane są dowolnie wszelkim sposobem, bez oczekiwania na to uchwały Kortezów. Trzech alka-

dów z najznakomitszych rodzin, którzy życie swoje za wolność na niebezpieczeństwo narażali (p. Atuna n. p. był adjutantem Riega) uwięziono za to, iż opiérali się bezprawnemu mianowaniu jenerała Alcali szefem politycznym Guipuzkoi, i jak złoczyńców odesłano ich pod mocną strażą do San Sebastianu. — W Segowii schwytano niejakiego Caberizo, który podpułkownikiem się mienił i miał przy sobie fałszywe imieniem »Rejenta Espartera« podpisane pełnomocnictwa, które dawały mu zlecenie wykonania kilkunastu uwięzień. Między osobami, których jako mężów wstecznego kierunku chciał uwięzić, był intendent, komendant jeneralny i kilku urzędników. Caberizo ma to być malarz.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W skutek powstania nowéj gałęzi dynastyi (przez narodziny następczyni tronu) Król Hanowerski wytoczył proces Królowéj Angielskiéj w sądzie kancelaryjnym piérwszéj instancyi (*Roll's Court*). — Punktem spornym ma być to, że Jérzy II. znaczną ilość hanowerskich klejnotów koronnych miał przywieść do Londynu, o które teraz Ernest Król Hanowerski się upomina.

W jednym z ostatnich numerów *Morning-Chronicle* czytamy pod względem przyszłego położenia Baszy Egiptu: »Gdy posiadłości Mehmeda Alego ograniczono na baszalikat Egiptu i poddano pod urządzenia, jakie Sułtan poczynić w nich za dobre uzna, nie wystawiono zapewne Państwa Tureckiego na zmienne koleje nowéj Konii lub Nizybu. Ustawy, która konskrypcyję w stosunku ludności wymierza, nie wolno przekroczyć Baszy pod utratą dziedziczności. Z Syryją traci on zarazem powód zatrzymania znacznego wojska. Potęga siły morskiéj zależéć będzie również od zezwolenia Sułtana i nie należy się lękać, ażeby flota egipska mogła być tak mocną, iżby obawę Porty wzniecać była w stanie. Zastosowanie *Hatyszeryfu* z Guilhany na Egipt, uchylając wszelkie monopola, odbiéra Baszy w razie potrzeby środki utrzymywania zakładów, nie będących w stosunku z źródłami pomocy administrowanego przezeń kraju, i podczas gdy zarządowi Egiptu lepszą przygotowuje przyszłość, jest zarazem rękojmią bezpieczeństwa przeciw wszelkim nierzetelnym lub dumnym zamiarom Mehmeda, albo jego następcy. Twierdzą, że zmienione położenie Baszy może go w ręku obcych intrygantów niebezpiecznem zrobić narzędziem. My nie sądzimy, ażeby Mehmed Ali mógł tak prędko zapomnieć nauki, jaką za to otrzymał, że rad obcych słuchał. Nie, Basza nie poda się za narzędzie partyi francuzkiéj; za-nadto go to obchodzi, by dziedziczność w swéj familii utrzymał.«

Pisma ministeryjalne usilnie wzywają Francyję, by wstrzymała się z swemi uzbrojeniami, gdy teraz nié ma żadnego powodu stać oddzielnie od reszty wielkich mocarstw. *Globe* w tym względzie mówi między innemi: »Żądamy teraz mocniejszego punktu oparcia się pod względem pokoju, niż jest owa szanowna większość 86 głosów za adresem ministeryjalnym, ileże większa część tych członków izby uważała sprawę wojny z Anglija mniéj za okropną możliwość, któréj wszelkiemi sprawiedliwemi środkami unikać należy, jak raczéj za pytanie odłożone do czasu i w zawieszeniu będące. Nie ażebyśmy o osobistém umiarkowaniu Króla, o patryjotyzmie p. Guizota, albo o wspaniałomyślnéj powolności i dobrym sposobie myślenia marszałka Soulta choć najmniéj powątpiéwali; ale ani w narodzie francuzkim, ani w zastępcach jego nie spostrzegamy tego, iżby z zapałem wspiérano dworską i gabinetową politykę, coby nam mogło być rękojmią jéj trwałości. Nas niepokoi sprzeczność między oświadczeniem się a działaniem Francyi. Wprawdzie zawsze jeszcze mówi ona o pokoju, jak o przedmiocie nader jéj drogim; ale ręka jéj miasto rószczki oliwnéj za oręż ima. Odlewnie jéj są w nieustannym ruchu; lecz miasto robienia machin parowych i kucia szyn na koleje żelazne, jéj robotnicy w pracowniach żelaza i spiżu kują bagnety i lufy karabinowe. Cóż jest skutkiem tych usiłowań tamujących handel, marnotrawiących krwawą pracę płacących podatki? Oto że nabawione niespokojnością sąsiady Francyi, Anglija i Niemcy, że nawet odleglejsza Rossyja pozwala sobie w obronę i oręż się zaopatrywać, by do wiosny być w pogotowiu do walki. Być może, iż chciwi wojny po między Francuzami z własną szkodą skutki uczują. Staraliśmy się pokonywać myśl tę, iżby jeszcze podobną być mogła wojna między Anglija i Francyją w teraźniejszym tak daleko posunionym stanie cywilizacyi w obu tych państwach. Mniemaliśmy, że dwa tak waleczne, dotychczasowemi sąsiedniemi związkami handlowemi tak ubłogosławione, z takim żalem przypominające sobie nieporozumienia, które przez wieki trwały, przyjaźń publiczną tylu prywatnemi przyjaźniami co raz ściśléj łączące narody, nie mogą być jeszcze tak szalone, iżby z okrzykiem tryjumfalnym jeden drugiego krwi łaknął. Jednakże niepokoi nas bardzo owo nieustawanie uzbrojeń francuzkich, kiedy wszelki pozór do ich użycia na Wschodzie usunięto. Powtarzamy przeto, że gdy potrwają te uzbro-

jenia — a budżet p. Humanna trwanie ich czyni bardzo do prawdy podobném — wtedy rząd nasz najlepiéj postąpi, gdy się na wszelkie przypadki przygotuje. Niech lordowie admiralicyi nie ostygają w gorliwości swojéj o prawdziwą sławę Brytanii! Dumą, duszą Anglii jest jéj marynarka.«

Dziennik *Sun* podaje wykaz będących na morzu Śródziemném i w portach angielskich okrętów wojennych, z tą uwagą, że takowy jest najdokładniejszy i najzupełniéjszy ze wszystkich, jakie dotąd umieszczone były. Według tego flota na morzu Śródziemném liczy jednego admirała (Sir Roberta Stopforda), dwóch kontr-admirałów (Sir Johna Ommanney i Sir Johna Louis) i jednego komodora (Sir Charles Napiera). Składa się z trzech okrętów linijowych piérwszego rzędu (*Britania* i *Howe* o 120, *Princess Charlotte* o 104 działach); 8 okrętów linijowych drugiego rzędu (*Rodney* o 92, *Ganges*, *Asia*, *Calcutta*, *Thunderer* i *Powerful*, każdy o 84, *Bellerophon* i *Vanguard* o 80 działach); 6 okrętów linijowych trzeciego rzędu (*Revenge* o 76, *Cambridge* o 78, *Implacable* o 74, *Hastings*, *Benbow* i *Edinburgh* o 72 działach); razem 17 okrętów linijowych o 1460 działach; daléj z pięciu fregat o 154 działach, 3 korwet o 60 działach, 4 szlopów o 66 działach, 2 brygów o 20 działach, 13 okrętów parowych o 46 działach; razem 44 okrętów o 1806 działach. Oprócz tego stoi w Anglii, bądź w naprawie będących, bądź gotowych pod żagle: 7 okrętów linijowych o 672 działach, 4 fregat o 154 działach, 3 korwet o 46 działach; razem 14 okrętów mających 872 działa, i 8 okrętów parowych.

Morning-Advertiser odpowiadając na uwagi gazety *Times* o wojnie z Chinami, powtarza, że walka ta nie jest bynajmniéj wojną o opium, jak ją nazywano; lecz że ma zamiar: otrzymać zadosyć-uczynienie za wyrządzone poddanym angielskim obelgi, ustalić handel z Chinami na zasadzie prawa narodów i w ten tak ślepo-dumny, tak uprzedzony naród wpoić poważanie dla cudzoziemców. Ganiące uwagi gazety *Times* o niedostateczności wojennych operacyj, poczytuje dziennik ministeryjalny za będące bez wszelkiéj podstawy, gdyż dotychczasowe doniesienia z Chin o samych tylko pomyślnych skutkach opiéwają, a wszakże wyprawa powinna była uzyskać piérwéj jakiś punkt oparcia się, zanim o dalszém przedsięwzięciu w głąb kraju pomyśléć mogła.

Francyja.

Moniteur z d. 22go grudnia donosi: »Według uchwały gabinetu angielskiego, lord Palmerston przesłał do lordów admiralicyi pismo urzędowe, którém zawiadamia ich i poleca donieść admirałowi Stopfordowi, że rząd przyjął ugodę, zawartą między komodorem Napiera Baszą Egiptu.«

Z powodu mianowania komisyi do rozpoznania wniosku do ustawy pod względem obwarowania Paryża, odbyły się dłuższe rozprawy w biurach izby deputowanych dnia 10go grudnia. W drugiém biurze jenerał Bugeaud oświadczył się w sposobie następującym: »Gdy Paryż jest obwarowanym, przybiéra wojna wcale inną postać. Konieczność zgromadzenia pod Paryż wielkich żywności i oblężniczych zasobów, zmusi nieprzyjaciela do zabezpieczenia podstawy swych operacyj i głównego punktu wielu linij operacyjnych. Będzie musiał przeto przedsiębrać oblężenie i walczyć z oddziałami armii francuzkiéj, opiérającemi się o nasze wielkie punkty obronne. Wojna więc na granicy na długo się rozciągnie. Ta jest piérwsza wielka usługa, jaką nam zrobi obwarowanie Paryża. Wszystkie te przeszkody mogą być jednak pokonane i nieprzyjaciel może nareszcie pod Paryż przybyć. Wtedy ten ogromny obóz, ten plac ogromny, odegra następującą rolę: jeden z naszych oddziałów armii będzie zawsze w pogotowiu wejść do Paryża i działać za onegoż warowniami. Miasta bronić będzie jego liczna milicyja. Manewrujące armije tylko działa polowe mogą z sobą prowadzić; potrzebują przeto czasu do sprowadzenia dział oblężniczych.« W czwartém biurze obliczył p. Allard koszta obwarowania w następujący sposób: Mur opasujący 75,000,000, czternaście warowni 48,800,000, poboczne warownie 16 milijonów, razem 140 milijonów franków. — W dziewiątém biurze mówił pan Thiers za planem obwarowania, a zwłaszcza za onegoż niezwłoczném wykonaniem. Byłoby to, mniemał, rzeczą haniebną dla Francyi w oczach Europy, w któréj myśl ta, że do Paryża dostać się nie można, wielką obawę wznieca; byłoby to haniebną a zarazem śmieszną rzeczą, gdyby przez stronnicze lub systemów dotyczące się pytania, miało spełznąć na niczém wielkie dzieło, nieodzowne dla bezpieczeństwa i potęgi Francyi. — Zresztą wszyscy obrani w biurach członkowie komisyi są za obwarowaniem Paryża.

Journal des Debats z dnia 19. grudnia zawiéra długi artykuł, w którym na ostry ton dziennikarstwa angielskiego przeciw Francyi, uskarza się również ostremi wyrazami. Artykuł ten sprawił niejakie wrażenie, ponieważ wielu mniemało upatrywać w nim popęd rządowy. Frankfortska *Oberpostamtszeitung* rozbiérając artykuł ten, w ten sposób uwagi swoje kończy: »Artykuł

dziennika *des Debats* utrzymany jest w duchu bardzo spokojnym i oględnym, a odpiérając uroszczenia dziennikarstwa angielskiego, spostrzeżenia swoje zamyka następującemi wyrazy: »Mamy »ze-wszech-miar powód do wierzenia, że mowa »i uczucia rządu angielskiego inne są, niżli je »od niejakiego czasu w dziennikarstwie angiel»skiém spostrzegamy; ale jeżli to na nieszczę»ście jest prawdą, że pisma publiczne aż nadto »często daleko więcéj namiętności niżli rozum »ludów reprezentują; nie należy przeto zapomi»nać, że ludy tak jak pojedyncze osoby przede»wszystkiém namiętnościami żyją, i potrzeba się »wystrzegać, by ich zuchwale nie podżegać.« W ten sposób (kończy *Oberpostamtszeitung*) mógłby także rząd francuzki przemawiać bez urażenia Anglii i nie przypuszczając podejrzenia, jakoby wojny tylko chciano za jaką-bądź cenę. Lecz zważywszy, że pan Bertin de Vaux wielokrotnie oświadczył, iż sama redakcyja ręczy najpiérw za artykuły dziennika *des Debats*, więc w wyżrzeczonym artykule nie można bynajmniéj dążności rządu upatrywać.«

Dziennik *la Presse* czyni następujące uwagi, które są w wielkiéj sprzeczności z lekkomyślnym i namiętnym tonem większéj części dziennych pism paryskich: »Europa na uzbrojenia Francyi patrzy z obawą, która aczkolwiek nieuzasadniona, jest niemniéj przeto szczérą. Mniema ona, że w tych uzbrojeniach ukryte są plany zaczépki, czyhające tylko na pomyślną chwilę i na sposobność do wybuchnięcia. Powiadają, że Austryja i Prusy szczególnie nalégają na to, ażeby Francyja bijącemi w oczy uzbrojeniami nie stawiała je w konieczności również się uzbrajania, i nakładania na siebie ofiar, których cały ciężar w końcu na ludy spada. Przedstawienia Austryi i Prus, jakkolwiek naglące być mogą, nie powinny nas obrażać; raczéj to byłoby obrażającém, gdyby gabinety wiédeński i berliński w milczeniu i obojętnie patrzały na uzbrojenia nasze. Nic nie jest naturalniejszém, jak że Niemcy ze swojéj strony się uzbrajają, skoro się Francyja uzbraja. Wejdźmy przeto w grunt rzeczy, a choć to prawdą być może, że Anglija, Austryja, Prusy i Rossyja zaklinają Francyję, by nie wystawiała pokoju na igrzysko przez uzbrojenia, które nie są dostatecznie w ich oczach usprawiedliwione; nie chcemy jednak zawcześno wnioskować, że Europa radaby Francyję omamieniami uśpić, by na nią potém tém bezpieczniéj i łacniéj uderzyć.«

Gazeta *National* pisze, co następuje, z powodu ostatecznego uporządkowania w izbie deputowanych pod dniem 17. grudnia budżetu z roku 1838: »To udawane uporządkowanie rachunków jest, jak każdemu wiadomo, li tylko formalnością. Gdy, jak *Journal des Debats* przed kilku dniami mówił, odpowiedzialność ministrów jest tylko czczym wyrazem; nikt więc istotnie nie może żądać od nich zdania sprawy z użycia głosowanych kredytów. Bo do kogoż zresztą udawać się o to? Czy do teraźniejszych ministrów? Ci dopiéro od dni kilku są w urzędowaniu, a wytknięte w budżecie wydatki datują się więcéj niż od dwóch lat. Czy do dawniejszych ministrów? Gdzież ich szukać? Słowem, od nikogo usprawiedliwienia się nie żądają. Najwięcéj jeżli komisyja lub który z deputowanych uczyni niejakie przedstawienia, o niejakie wyjaśnienia się zapyta, da niejakie skazówki. Ministrowie na to zwykle nic nie odpowiadają; czasem tylko coś przyrzekną, a potém zaczyna się znowu jednotonny ruch dni dawniejszych, nadużycia trwają — i wszystko załatwiono. Wprawdzie deputowani zachowują sobie na rok następny prawo powtórzenia skarg swoich; ministrowie (to jest owi następnego roku) podobnież jak dawniejsi odpowiedzą i tak trwa ciągle aż .....«

Czynione obecnie przygotowania w więzieniach Luxemburga okazują, że sąd parów zajmie się wkrótce procesem Darmesa, który jak wiadomo ostatniego zamachu na życie Króla się dopuścił. — Według dziennika *le Droit*, uwięziono dnia 18. grudnia z-rana trzy osoby w Montmartre, w skutek instrukcyi procesu Darmesa. U jednego z winiarzy była rewizyja w domu. Tak jego jakoteż żonę i babkę, odprowadzono do prefektury policyi.

Dziennik *La Presse* twierdzi, że p. Thiers i hrabia Jaubert wpisali się w związek Odilona-Barrota.

Trzech Kochinchińczyków przybyło do Paryża i stanęli w hotelu Królewiczów. Jeden z nich, Uyan Tuan, jest mandarynem piérwszéj klasy i ma zęby czarno pomalowane. Trzéj ci cudzoziemcy zdają się chcieć przybrać obyczaje europejskie. Jadają przy stole gościnnym hotelu i bez wielkiéj trudności używają łyżek i widelców. Pogrzeb Napoleona bardzo ich zajmował.

Według doniesień z Tulonu pod d. 15. grudnia, okręty linijowe *Jena* (z banderą admirała Hugon), *Montebello* (z bandera admirał Lassusse), *Suffren*, *Jupiter*, *Alger i Neptun*, otrzymały rozkaz być w pogotowiu do rozwinięcia żaglów. Sądzą zawsze, że Tanger jest miescem ich żeglugi.

Niemcy.

W »Dzienniku urzędowym wolnego miasta Frankfortu« pod dniem 24go grudnia czytamy: »Następująca uchwała wysokiego Zgromadzenia

Związku niemieckiego z dnia 3go grudnia 1840, podaje się niniejszém z polecenia Senatu do powszechnéj wiadomości. Frankfort nad Menem dnia 22go grudnia 1840. Kancelaryja miasta.» — »Uchwała: Dotycząca się uchylenia związków i nadużyć, zdarzających się między niemieckimi czeladnikami rzemieślniczymi. Wszystkie rządy łączą się w użyciu zgodnych środków, pod względem tych czeladników rzemieślniczych, którzy przez udział w zabronionych związkach czeladniczych, sądach czeladniczych, w ohydzających ogłoszeniach i tym podobnych nadużyciach, wykroczyli przeciw ustawom krajowym; a zwłaszcza: 1) tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy w jakiém z państw związkowych, co nie jest ich ojczyzną, dopuszczą się podobnych wykroczeń, po wyśledzeniu tychże i ukaraniu, mają być odebrane książeczki wędrownicze lub paszporty; w tych ma być zapisaném popełnione i dokładnie oznaczone przekroczenie ustaw, wraz z wymierzoną karą, poczém te książeczki wędrownicze lub paszporty, odesłane będą do władz tego kraju, z którego czeladnik pochodzi; 2) tacy czeladnicy rzemieślników mają po odbytéj karze, wytkniętą koleją podróży, odesłani być do państwa, w którém się ich ojczyzna znajduje; tam pod właściwym trzymani dozorem, nie mają być potém w żadném z państw związkowych do roboty przypuszczeni. Wyjątki od tego postanowienia wtedy tylko miejsce miéć mogą, jeźli rząd krajowy takiego czeladnika rzemieślniczego, trwałém tegoż dobrém zachowaniem się spowodowanym będzie, do dania mu nowéj książeczki wędrowniczéj lub paszportu do innych państw związkowych. 3) Rządy zastrzegają udzielać sobie wzajemnie tak spisu tych czeladników rzemieślniczych, których ukarano i do ojczystego odesłano kraju, jakoteż tych, których wyjątkowo znowu do wędrówki przypuszczono. 4) Każdemu czeladnikowi rzemieślniczemu, gdy się na wędrówkę wybiera, mają być niniejsze postanowienia, przed wręczeniem książeczki wędrowniczéj lub paszportu, wyraźnie ogłoszone, i że się to stało, ma być w którym z tych dokumentów urzędownie zapisaném. 5) Ogłoszenie niniejszéj ustawy ma nastąpić we wszystkich państwach związkowych drogą odpowiednią krajowym ich instytucyjom i we dwa miesiące ma być doniesiono o tem Zgromadzeniu Związku niemieckiego.»

Prussy.

Pruska *Staatszeitung* z dnia 23. grudnia donosi: »Gdy dotychczasowy książę biskup wrocławski, hrabia Sedlnitzki, z największém ubolewaniem JKMości widział się spowodowanym rezygnować z swéj biskupiéj godności, Król Jegomość nie mógł odmówić mu na to swego zezwolenia, i w dowód swéj życzliwości królewskiéj oraz szczególniejszego zaufania, raczył mianować go rzeczywistym tajnym radcą, z zatrzymaniem książęcéj godności i predykatu, nakazując mu zarazem mieć dalszy udział w obradach rady Stanu.«

Szwecyja i Norwegija.

Król. szwedzki jeneralny konzul p. Anastazy w Alexandryi, jak publiczne pisma z Sztokolmu donoszą, otrzymał pod dniem 30go października następującą depeszę, z któréj polityka Szwecyi pod względem spraw Wschodu dokładnie się wykrywa: »Ważne wypadki w kraju, w którym WPan przebywasz, i obowiązek połączony z posady, na któréj zostajesz, spowodowały Króla Imci do oświadczeń, których WPanu niniejszém odzielam. — Od samego początku nieszczęśliwéj walki między Wysoką Portą a Baszą Egiptu, ubolewał Król ciągle i jeszcze dotychczas ubolewa nad jéj powodem i skutkami. Co do powodu téj walki, ten jedynie dumie Mehmeda Alego przypisać należy. Duma ta była piękną i chwalebną, dopokąd się na odrodzeniu onych starodawnych krain pod opieką Sułtana ograniczała; atoli okazała się być za daleko posuniętą i utraciła piérwszą swą świetność od chwili, w któréj na niezaprzeczone prawa monarchy się targniono. — Co do skutków téj dumy, takowe na nieszczęście aż nadto są wiadome, a im bardziéj się rozwijają, tém więcéj niepokojącym jest ich charakter, a to tak dalece, iż przez to pokój europejski, całość Państwa Otomańskiego, a w skutek tego także całość wszystkich innych państw jest zagrożona. Gdy przeto pięć mocarstw połączyło się do spólnego i spokojnego załatwienia tych sporów, nie mógł Król tylko jak najmocniéj z swojéj strony usiłowanie to pochwalić. W późniejszych zawikłaniach téj sprawy, nie tracił Król nadziei, że jeszcze przyjacielskie zagodzenie osiągniętém być może. Król Jmć zawsze jeszcze jest tego przekonania, iż choćby które z mocarstw pod względem wykonania planu, było na chwilę innego zdania, przecież wszystkie w tém się zgadzają, że na wszelki sposób pokój utrzymać należy. W tym zamiarze korzystał Król z wszelkiéj sposobności i nawet przez namowę dyplomatycznych swych ajentów przyrzekł dostojnym swym sprzymierzeńcom moralną pomoc swojego położenia i znanéj swéj polityki, dla utrzymania pokoju w Europie. Z tego względu uważać należy, że w czasie gdy Król ogłosił zasadę neutralności, jakiéj interesa obudwu królestw wymagają, posłał oraz na Lewanckie morze kilka

okrętów wojennych, które mają podwójne przeznaczenie, najprzód, by kupieckim okrętom służyły dla obrony, powtóre, by pokazać, że Szwecyja i Norwegija, chociaż będąc dalekiemi od możliwegó starcia się, wszelako baczność dają na wszystkich punktach, gdzieby ich stosunki handlowe przez wybuch wojny szkodę ponieść mogły. W tym sposobie myślenia ułożone są instrukcyje, które przysłano baronowi Nordenskjöld, dowódzcy nadmienionéj wyprawy morskiéj, a których paragraf dziewiąty brzmi jak następuje: »»Ponieważ Król Jmć nic bardziéj sobie nie życzy, jak utrzymania powszechnego pokoju i zupełnéj zgody wszystkich rządów pod względem tak pożądanego celu; przeto zaleca jak najbardziéj baronowi Nordenskjöld, by postępowanie swoje, a mianowicie swe układy z naczelnikami eskadr i innymi publicznymi urzędnikami mocarstw zagranicznych, charakterem pojednawczym odznamionował. Szczególniéj zaś wkłada się nań powinność, by w taki sam sposób postępował sobie z ajentami i urzędnikami Baszy Egiptu, z którymiby przez okoliczności mógł wejść w bezpośrednie stosunki.«« — Upominam więc WPana, abyś ciągle w równym sposobie postępował sobie z ministrami Mehmeda Alego i z Jego Wysokością, jeżeliby ku temu pora się nadarzyła; dodając przytém to wszystko, na co WPana oględność, znajomość miejscowości i doświadczenie w interesie pokoju świata zdobyć się mogą.«

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 5. (21.) *grudnia.* —

Dzień 6. b. m. imienin N. Pana oznaczony był obrzędem, drogim dla serc wszystkich wiernych poddanych. J. C. W. W. Książę Następca Cesarzewicz został uroczyście zaręczony z dostojną Księżniczką własnego wyboru. (*T. P.*)

NOWINY LWOWSKIE.

Piérwszy bal Towarzystwa muzycznego odbędzie się w salach Strzelnicy d. 12go b. m. Usłyszymy tam muzykę, skomponowaną przez kilku członków Towarzystwa. Ma być wyborną, i wkrótce drukiem ogłoszoną zostanie. — *Mnemozyna* (nasze tutejsze pismo niemieckie) od Nowego Roku zmieniła strój i nazwę. — W dzisiejszéj operze niemieckiéj *Norma*, w roli Adalgizy, występuje nowa dyletantka, córka tutejszego kapelmistrza Baschnego, którą słyszéć już mieliśmy sposobność i która najpiękniejsze rokuje nadzieje. — Znowu dwóch Żydów udusiło się od węglanego swędu. — Nową bardzo dobrą sztukę z francuzkiego: *Źle dobrane małżeństwo*, wkrótce widziéć będziemy na naszym teatrze polskim. Nie należy ona do szkoły romantycznéj; lecz kreśli nader trafny obraz życia. Po przedstawieniu więcéj o niéj pomówimy. — Tancmistrz p. Wilhelm (syn) da w salach Strzelnicy cztéry kasyna tańcowe, mianowicie d. 21go i 28go stycznia, 4go i 11go lutego. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 30. *grudnia* 1840.

W tym tygodniu przypędzono wszystkiego tylko 374 wołów, po największéj części ze szlazkich i okolicznych stajen. Prócz małego stada z 36 wołów, jakość była gorszą od średniéj; a gdy przedający trzymali się przy cenach nie odpowiadających wartości, targ przewlókł się aż do popołudnia, i z cen nieco spuszczono. Kupujących było mało, zapewne wstrzymują ich tęgie mrozy, które u nas już przez kilka dni 19 stopni Réaum. przechodzą.

W Wiédniu rzeźne bydło potaniało; cetnar wołowiny stoi w téj stolicy na 36 do 37 zr. w. w.

Jeżeli zimno nie zwolnieje, to na przyszły targ mało będziemy tu mieli bydła.

Wykaz spławu Dniestrem koło Zaleszczyk w roku 1840.

Według szczegółowych doniesień zaleszczyckich w »Gazecie« naszéj w ciągu roku 1840 umieszczonych, spławiono w tymże roku Dniestrem koło Zaleszczyk ogółem: galarów 13, promów 15, tratew 150 związanych z 13,827 jodeł, krokwi 61, tarcic miękkich 54,274, bali miękkich 1270, bali dębowych 351, dranic 353,000, łat 77½ kóp, gątów 2,809,000, wałów młyńskich dębowych 3; co razem wynosi wartość pieniężną (według cen zaleszczyckich) do 70,000 zr. mon. konw.

Londyn d. 18. *grudnia* 1840. Aukcyje wełny zagranicznéj na dniu 3. b. m. rozpoczęte, już się ukończyły. Ogółem było 10,128 wantuchów na przedaż wystawionych; kupujących ni-

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (Dod. Nad.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 2. Gazety Lwowskiéj.

gdy nie było więcéj jak tym razem. Przedaż szła z początku oporem, późniéj jednak i aż do samego końca rozkupywano żwawo po ostatnich cenach październikowych. Prawie wszystko zostało sprzedaném. — Zdaje się że w handlu wełną ceny nie ulegną i nadał znacznéj zmianie, gdyż obudziło się zaufanie, jakiego piérwéj nie bywało. — Szczególniéj też poszukiwano wełny jagnięcéj i dobrze za nią płacono.

(*Preus. Hand. Z.*)

Udoskonalenie dagerotypii do otrzymywania portretów.

(W wyjątku z Wiener-Zeitung Nro. 317 i 345 z r. 1840.)

Dnia 2go listopada r. 1840 odbyło się posiedzenie towarzystwa przemysłowości Austryi Dolnéj, zaszczycone obecnością Arcyksięcia Franciszka Karola (protektora towarzystwa) i Arcyksięcia Stefana, niemniéj i księcia Meternicha (członka honorowego towarzystwa.) — Między innemi ważnemi rozprawami, mówił też i profesor Ettingshausen o uczynionych w Wiédniu znacznych postępach w konstrukcyi ciemni optycznéj (*camera obscura*) do oddawania obrazów metodą Daguerra służącéj, któreto postępy ułatwiły bardzo uzyskiwanie portretów tą metodą. Wydoskonalenie to zależy na zastosowaniu nowéj kombinacyi soczewek, wynalezionéj i obrachowanéj przez Dr. Józefa Petzval, profesora matematyki wyższéj przy uniwersytecie wiédeńskim, a uskutecznionéj przez znanego zaszczytnie optyka Voigtländera (syna). To połączenie soczewek nie ujmując bynajmniéj dokładności obrazu, rzuca daleko większą ilość światła na płytę najodowaną, i tém samém skraca znacznie czas do otrzymania dagerotypu potrzebny, — którato okoliczność i z tego względu jest nader ważna, iż jak wiadomo, osoba któréj się portret robi, koniecznie jak najspokojniéj siedzieć musi. Profesor Ettingshausen pokazał na tém posiedzeniu stosowny i wytworny aparat, zrobiony do tego celu umyślnie przez powyższego optyka, a przytém i kilka portretów już za pomocą tego aparatu zdjętych, które powszechną uzyskały pochwałę. Mimo że teraźniejsza późna pora roku mniéj jest do podobnych robót sposobną, jednak żaden portret nie potrzebował nad trzy minut czasu, a z dotychczasowych doświadczeń na pewno wnosić można, że w dniu letnim pogodnym, dość będzie 45 sekund do zdjęcia portretu tym sposobem.

* * *

Toż samo, dotąd tak trudne zadanie, rozwiązane właśnie zostało innym sposobem w Anglii. Jak wiadomo, trudność portretowania metodą Daguerra zależała dotąd w tém, że oczy nie mogły wytrzymać natężonego światła, które koniecznie na twarz padać musi. Otóż niejaki Woolcot w Londynie używa zamiast ciemni optycznéj, źwierciadła metalowego, i bierze jeszcze wielkie źwierciadła (wklęsłe) światło skupiające, aby rysy twarzy dość mocno oświécić. Światło złagodzone jest przy tém przez szkło kolorowe, tak, iż nawet i najsłabsze oczy znieść je mogą. Tym sposobem otrzymuje się najdokładniejszy portret w jednéj do cztérech minutach. — W Londynie robiono publicznie według téj nowéj metody mnóstwo prób, które się najzupełniéj powiodły. Pan Woolcot stara się w wielu krajach o przywilej na swój wynalazek.

O chorobie ziemniaków, niedawnoco postrzeżonéj.

(Oekon. Neuigk. und Verh. Nro. 118 z r. 1840).

Na posiedzeniu towarzystwa gospodarzy, badaczów przyrody i lékarzy, odbytém dnia 23. i 24. października 1840 w Oschatz w Saksonii, czytano rozprawę radzcy skarbowego Alberta, w któréj tenże udziela bardzo gruntownych postrzeżeń nad chorobą, która się w ziemniakach nowszemi czasy objawiać zaczęła. Choroba ta zależy na tém: iż posadzone ziemniaki w gruncie niejako martwieją i tylko w pewnéj części pęcznieją i kiełki puszczają, — a gdy się plon z nich w jesieni wykopie i schowa, to w zimie lub na wiosnę trupieszeją, choćby jak najlepiéj były przechowane. Przyczyną tego trupieszenia czyli gnicia na sucho, jest według dotychczasowych doświadczeń pewien rodzaj robactwa, którego sposobu powstania dotąd nie można było z pewnością wybadać. Choroba ta objawiła się już od lat kilku w Saksonii pruskiéj nad Renem, a mianowicie w obwodzie mansfeldzkim i magdeburskim, także i w Księztwie Anhaltskiém, i w wielu innych miejscach Niemczech, a ostatniemi czasy i w okolicy Lipska. Skutki téj choroby są straszne, gdyż pociąga za sobą bardzo znaczny ubytek ziemniaków, to jest od 20 do 30 procentu. — Całe zgromadzenie uznało ważność tego przedmiotu i przedsięwzięło przez zbiéranie wszechstronnych doświadczeń, zająć się dociekaniem natury téj choroby i sposobami zapobieżenia onéj.

Zaprowadzenie w Anglii źwierząt długo-wełnistych *Paco* zwanych.

(*Wiener-Zeitung* Nro. 323 z r. 1840).

W r. 1839 dostało się dwadzieścia tych źwiérząt do Anglii. Odznaczają sie one nadzwyczaj długą wełną, bo pojedyńczy włos ma 20 do 24 cali. Wełna ta nié ma bynajmniéj tłustości, czém się to źwiérzę istotnie od owcy różni, co ztąd pochodzi, że ono przez skórę nie transpiruje, a więc i przed strzyżeniem myć go nie potrzeba. Także jest ono bardzo wytrwałe, gdyż pochodzi z gór kordylierskich (w połudaiowéj Ameryce) z pod linii wiecznych śniegów. Jedwabista wełna, którą ma na sobie, chroni je dzielnie od bardzo wilgotnéj atmosfery i od deszczów, które przez cztéry miesiące w roku leją nieprzestannie w téj części Kordylierów Państwa peruwiańskiego. Niejaki pan Dauson, który towarzystwu badaczów przyrody udzielił tego opisu, jest zdania, iż to źwiérzę łatwóby w górach szkockich utrzymać się dało. Może ono znieść wielkie wysilenie, a żyje ziołami pogórnemi nie więcéj od zepsutéj trawy wartemi; — w razie niedostatku obejdzie się garścią kukurudzy i wytrzyma kilka dni bez wody. Mięso tego źwiérzęcia ma smak źwierzyny; Peruwianie jedzą je zwykle, bijąc corocznie do 4 milijonów sztuk. *) — W roku 1839 wprowadzono do Anglii milijon funtów wełny *Alpaca*, a w r 1840 już do trzech milijonów. Na wiosnę roku bieżącego spodziéwają się w Anglii znacznego pokupu tak saméj wełny *Alpaca*, jakoteż i wyrobów z niéj. — Według podania pana Dauson, źwiérzęta te są białe i czarne: biała wełna daje się bardzo dobrze farbować.

*) To źwiérzę *Paco* zwane podobne jest dość do znanego zwierzęcia peruwiańskiego *Lamma*. Peruwianie używają go do dźwigania ciężarów często 100 funtów dochodzących. Z wełny *Alpaca* wyrabiają oni rozmaite materyje i t. p., a z kości narzędzia dla tkaczy. Gnój zaś suszony tego źwiérzęcia służy im za paliwo.
(*Przyp. Red. Gaz Lwow.*)

Wykaz porównawczy zabitego we Lwowie bydła rogatego w latach 1839 i 1840.

W miesiącu	W roku 1839: Dla chrześcijan: wołów	W roku 1839: Dla chrześcijan: krów	W roku 1839: Dla żydów: wołów	W roku 1839: Dla żydów: krów	W roku 1839: Razem	W roku 1840: Dla chrześcijan: wołów	W roku 1840: Dla chrześcijan: krów	W roku 1840: Dla żydów: wołów	W roku 1840: Dla żydów: krów	W roku 1840: Razem	Przeto w r. 1840 więcéj niż w r. 1839 o	Przeto w r. 1840 mniéj niż w r. 1839 o
	Sztuk											
styczniu . . .	812	24	433	34	1303	1197	71	476	41	1785	482	—
lutym	949	11	513	8	1481	1091	95	494	6	1686	205	—
marcu	854	8	477	1	1340	944	47	434	12	1437	97	—
kwietniu . . .	765	—	560	—	1325	954	16	679	—	1649	324	—
maju	1123	6	322	—	1451	964	36	519	2	1521	70	—
czerwcu . . .	1246	30	432	—	1708	1096	45	561	—	1702	—	6
lipcu	1106	29	432	2	1569	1030	114	431	38	1613	44	—
sierpniu . . .	1075	87	452	44	1658	1074	3	336	—	1413	—	245
wrześniu . . .	1090	85	320	210	1705	1026	—	390	131	1547	—	158
październiku . .	1003	220	220	429	1872	1027	2	193	546	1768	—	104
listopadzie. . .	1155	206	273	330	1964	1109	4	210	329	1652	—	312
gruduiu . .	993	298	97	394	1782	1173	1	157	355	1686	—	93
W całym roku .	12171	1004	4531	1452	19158	12685	434	4830	1460	19459	1222	921
											301	—